



## Dorota Wereda

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach  
Wydział Humanistyczny

## Bazylianin Sofroniusz Trocewicz (1816-1882) w dziejach Cerkwi unickiej. Działalność i pamięć

Z dziejami Cerkwi unickiej na Podlasiu związana była działalność Sofroniusza (Stefana) Trocewicza. Urodził się 27 grudnia 1816 r. na obszarze Królestwa Polskiego w usytuowanej w ówczesnych granicach województwa podlaskiego w powiecie siedleckim miejscowości Szkopy. Na chrzcie otrzymał imię Stefan. Pochodził z chłopskiej rodziny Krzysztofa i Marianny, katolików obrządku greckiego. Prawdopodobnie wykazywał się ponad przeciętnymi zdolnościami intelektualnymi i predyspozycjami do stanu duchownego. Pochodzenie chłopskie wśród duchowieństwa unickiego było sytuacją należąca do rzadkości<sup>1</sup>. Trocewicz nie uczęszczał do żadnej placówki edukacyjnej. Wykształcenie uzyskał podczas lekcji udzielanych przez przychodzących do domu nauczycieli prywatnych. Jako 17 letni młodzieniec podjął decyzję o wstąpieniu do bazylianów – jedyne zakonu w Cerkwi unickiej. Do zgromadzenia wstąpił 20 stycznia 1834 r. bezpośrednio z domu rodzinnego. Nie posiadał innych doświadczeń zawodowych. Zgodnie z wymogami Komisji Rządowej do Spraw Wyznań i Oświecenia Publicznego, aby do klasztorów byli przyjmowani tylko kandydaci, którzy potrafili udowodnić, iż w czasie powstania listopadowego nie brali udziału w „działaniach rewolucyjnych” przedstawił stosowny dokument wystawiony przez wójta gminy poświadczający, że nie uczestniczył w powstaniu listopadowym<sup>2</sup>. W zakonie przyjął imię Sofroniusz. Śluby zakonne złożył 6 marca 1836 r. Kontynuował edukację w seminarium duchownym w Chełmie, jedynej placówce pozwalającej na nabycie wykształcenia teologicznego i przygotowującej do pracy duszpasterskiej wśród unitów w Kró-

<sup>1</sup> W świetle badań W. Kłobuka zaledwie 20 (spośród 605) stanowiących 3,3 % ogółu duchowieństwa diecezji chełmskiej w latach 1835-1875 pochodziło ze stanu chłopskiego. W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835-1875*, Lublin 1992.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Chełmski Konsystorz Grecko-Katolicki (dalej: ChKKGK), sygn. 1066, Akta osobiste. Trocewicz Sofroni, bazylianin administrator parafii Szkopy, s. 2-6.

lestwie Polskim. W roku 1839 (3 marca/19 lutego<sup>3</sup>) przyjął święcenia kapłańskie<sup>4</sup>. Po święceniach podjął obowiązki duszpasterskie w parafiach przy klasztorach bazylińskiej prowincji chełmskiej. Do roku 1840 przebywał w klasztorze w Chełmie, następnie do 1842 r. pełnił funkcję wikarego w klasztorze w Białej Podlaskiej i w Warszawie. Kolejną placówką, w której podjął pracę duszpasterską był Zamość. 14 maja 1844 r. został zaarrestowany i na mocy wyroku sądu z 20 lutego 1845 r. skazany na karę więzienia z powodu lektury kilku książek o treściach zakazanych. W latach 1846-1849 wraz z innym bazylianinem Bonifacym Bonieskim odbywał karę pozbawienia wolności w więzieniu mieszczącym się w twierdzy zamojskiej. Nie znamy tytułów książek, których lektura przyczyniła się do uwięzienia Trocewicza. Po roku 1831 cenzura rządowa radykalnie zaostrzyła przepisy. Zaborca przeświadczony o wielkiej roli druku jako przekazu myśli i kształtowania nastrojów patriotycznych starał się o ograniczenie jego oddziaływania. Podjęto działania mające na celu „oczyszczenie” kraju z wydawnictw drukowanych w kraju w czasie powstania listopadowego, bądź z drukowanych za granicą. Szczególnie poszukiwaną przez cenzurę książką było opublikowane w Warszawie w 1831 r. przez Józefa Hermana Schmitta dzieło pt. *Zgodność i różność między wschodnim i zachodnim Kościołem czyli pomysł ku połączeniu odstępnej Cerkwi z Kościołem rzymsko-katolickim, Dzieło... po niemiecku napisane, a przez F. Schlegela wydane, przetłóżone zaś i przekształcone po polsku przez Franciszka Siarczyńskiego z różnymi ważnymi jego dodatkami i wydawcy*. Książka ta przedstawiła pomysł na połączenie Cerkwi prawosławnej z Kościołem rzymskokatolickim. Sam tytuł zachęcał do unii obu Kościołów, co przy podjętych już planach ostatecznej likwidacji Cerkwi unickiej w Rosji nie mogło zyskać aprobaty. Zakazano jej kolportażu i do wszystkich diecezji rozesłano żądanie, by duchowni posiadający tę książkę wydali ją władzom policyjnym i podpisali deklarację, że jej nie posiadają. Cenzura obejmowała również wiele innych książek o treści religijnej, czasopisma, druki emigracyjne, wybory pieśni religijnych<sup>5</sup>.

Trocewicz wraz ze swoim współbratem ze zgromadzenia bazylianów w więzieniu pozostawał do 14 listopada 1849 r. Prawdopodobnie wymierzony wymiar kary był wyższy. Zakonnicy zostali uwolnieni w efekcie decyzji ułaskawienia „od najwyższej władzy pochodzącej” wydanej z okazji ślubu córki cara Mikołaja I Ołgi z księciem Karolem wirtemberskim, który odbył się 18 lipca 1846 r. Warunki ułaskawienia były korzystniejsze niż te, o które zabiegał Trocewicz wraz z pozostającym z nim w więzieniu bazylianinem. W skierowanej 25 lipca 1846 r. do biskupa petycji o wstawiennictwo u namiestnika Iwana Paskiewicza zakonnicy prosili o możliwość odbywania kary w formie aresztu domowego w klasztorze bazylijańskim w Zamościu z możliwością wypełniania obowiązków kapłańskich<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> Daty dzienne według kalendarza gregoriańskiego i używanego w administracji rosyjskiej kalendarza juliańskiego.

<sup>4</sup> W. Kołbuk, *Bazylianie w Królestwie Polskim w latach 1817-1872*, *Roczniki Humanistyczne*, 31, 1983, z. 2, s. 172-184; I. Patryło, *Basilians of the Kholm Province (1810-1864)*, *Analecta OSBM*, XIV (XX), fasc. 1-4, 1992, s. 256.

<sup>5</sup> M. Adrianek, *O tropieniu książek przez carską cenzurę*, *Folia Bibliologia*, 34/35, 1986/1987, s. 34-59.

<sup>6</sup> APL, ChKKG, sygn. 1066, s. 6-7.

Warunki odbywania kary było bardzo uciążliwe. Trocewicz w więzieniu nie tylko został pozbawiony możliwości sprawowania praktyk religijnych, ale również skazany na pobyt w niedogodnych warunkach. Po opuszczeniu więzienia był wyczerpany do tego stopnia, że nie był w stanie podjąć trudu podróży do Warszawy i prosił o czasowe pozostanie w klasztorze bazylianów w Zamościu w celu poprawy stanu zdrowia. Po dwutygodniowej rekonwalescencji wyjechał do klasztoru w Warszawie<sup>7</sup>. Nadal pozostawał pod nadzorem policyjnym. Trocewicz pojął starania o jego zniesienie. 2 lutego/21 stycznia 1853 r. skierował do administratora unickiej diecezji chełmskiej biskupa Jana Teraszkiewicza prośbę o interwencję w tej kwestii u władz<sup>8</sup>. Biskup wystawił mu pozytywną opinię, chwalać jego zasługi duszpasterskie. Trocewicz został zwolniony z dozoru policyjnego, do czego w znaczącym stopniu miała przyczynić się pochlebne świadectwo wystawione przez Teraszkiewicza<sup>9</sup>.

Od roku 1850 r. Trocewicz sprawował posługę duszpasterską przy warszawskiej parafii bazylianów. Wykazywał się aktywnością i zaangażowaniem docenionym przez członków bractwa św. Onufrego i przełożonego, którzy zabiegali u biskupa chełmskiego o jego pozostanie w warszawskiej placówce bazylianów wystawiając mu świadectwo następującej treści: „chwalebny i wzorowym postępowaniem nie tylko potrafił zjednać moje nieograniczone zaufanie, ale u bractwa pod tytułem św. Onufrego działającym przy tutejszym klasztorze i pod jego przewodnictwem z każdym dniem wzrastającym”<sup>10</sup>. W tej sprawie u biskupa również interweniowali odrębną petycją przedstawiciele społeczności wiernych przy parafii w Warszawie, którzy pochwalili go za zaangażowanie w pracę duszpasterską i wyróżnili jako duchownego „niespotykanej gorliwości”<sup>11</sup>. Zabiegi te opóźniły realizację decyzji biskupa z dnia 23 września 1851 r. w kwestii przeniesienia Trocewicza na placówkę bazylikańską w Białej Podlaskiej<sup>12</sup>.

Funkcję przełożonego w klasztorze bazylikańskim w Białej Podlaskiej Trocewicz objął w roku 1855. Pełnił ją w niesprzyjających okolicznościach politycznych i w trudnym dla tej placówki czasie. Poprzedzający go przełożeni białskiej placówki doprowadzili do wielu zaniedbań. W świetle relacji członków bractwa działającego w białskiej parafii poprzedni proboszcz Innocenty Halicki, pomimo zaangażowania w pracę duszpasterską, doprowadził do zaniedbań gospodarczych (30 kwietnia 1849 r.), m. in. do całkowitego zaniedbania będącego chlubą klasztoru ogrodu<sup>13</sup>. Natomiast następca Halickiego, Jozafat Bajkowski przez członków bractwa był oskarżany o zaniedbania duszpasterskie (3 września 1850 r.)<sup>14</sup>. Poczuwający się do odpowiedzialności za funkcjonowanie wspólnoty parafialnej przy białskim klasztorze bazylikańskim członkowie bractwa wnioskowali o zmianę duchownego (23 września 1851 r.)<sup>15</sup>.

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 9-10.

<sup>8</sup> Tamże, s. 25-26.

<sup>9</sup> Tamże, s. 27-29.

<sup>10</sup> Tamże, s. 17-18.

<sup>11</sup> Tamże, s. 13-14.

<sup>12</sup> Tamże, s. 19.

<sup>13</sup> Tamże, sygn. 285, s. 200.

<sup>14</sup> Tamże, s. 217, 223.

<sup>15</sup> Tamże, s. 218-219.

Powołanie Trocewicza w tej sytuacji może świadczyć, że uznano go za zdolnego do poprawy złej kondycji gospodarczej i podniesienia poziomu pracy duszpasterskiej. Trocewicz był również obdarzany zaufaniem we wspólnocie zakonnej<sup>16</sup>. O uznaniu dla Trocewicza w zgromadzeniu świadczy jego wybór na funkcję konsultora (doradcy) prowincji podczas kapituły prowincji zgromadzenia bazylianów<sup>17</sup>.

Trocewicz jako przełożony bialskiej placówki był zapewne współorganizatorem i animatorem wydarzeń wpisujących się w szerszy kontekst programu promującego kult męczennika za idee unii (1623 r.) ogłoszonego błogosławionym (1642 r.) Jozafata Kuncewicza, którego relikwie od początku XVIII wieku znajdowały się w Białej, najpierw pod opieką bazylianów w księżęcej kaplicy, a od 1769 r. we wnętrzach bazylikańskiej cerkwi.

Trocewicz jako przełożony bialskiej placówki 13/1 stycznia 1860 r. był gospodarzem uroczystej ceremonii, podczas której dokonano przyozdobienia relikwii błogosławionego męczennika Jozafata Kuncewicza przekazanymi na mocy zapisu testamentu z dnia 17/5 grudnia 1848 r. przez kanonika unickiej diecezji chełmskiej, teologa, historyka Kościoła, Pawła Szymańskiego złotym łańcuchem z krzyża kanonickiego i szmaragdowym pierścieniem<sup>18</sup>. Włożenia łańcucha w asyście bialskich bazylianów dokonali oddelegowani przez biskupa chełmskiego Jana Teraszkiewicza kanonicy: Adam Jankowski, dziekan włodawski i Jan Szymański, dziekana kodeński. W ceremonii uczestniczyło 35 duchownych obu obrządków, około 5,5 tysiąca wiernych, wśród których obecni byli przedstawiciele miejscowych władz i lokalne elity<sup>19</sup>.

Trocewicz kontynuował również tradycję obchodów odpustowych. W trwającym od września do listopada czasie odpustowym w kościele bazylikańskim w Białej gromadziły się rzesze wiernych obu obrządków. Trocewicz jako przełożony był odpowiedzialny za odpowiednie zabezpieczenie relikwii. Na czas nabożeństw odpustowych relikwiarz był otwierany, ale relikwie męczennika pozostawały pod stałą ochroną 5 kapłanów oraz miejscowej policji. Relikwie były noszone w procesji. Cześć relikwiom oddawano poprzez ucałowanie: stóp przez oddelegowanych przedstawicieli duchowieństwa oraz świeckich z elit społecznych, „dygnitarzy”, natomiast przez wszystkich wiernych przez szklany relikwiarz<sup>20</sup>. Celem intensyfikacji kultu Kuncewicza była popularyzacja osoby męczennika za unię, którego kreowano jako bohatera w walce z „Moskalami”<sup>21</sup>.

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 220.

<sup>17</sup> I. Patryło, *dz. cyt.*, s. 256.

<sup>18</sup> APL, ChKGK, sygn. 285, s. 290; K. Kamieński, *Szymański Paweł*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XIX, Lublin 2013, s. 218-219

<sup>19</sup> APL, ChKGK, sygn. 285, s. 291-292.

<sup>20</sup> Tamże, sygn. 285, s. 302.

<sup>21</sup> O znaczącym wpływie kultu Kuncewicza na kształtowanie postaw wiernych świadczy treść dokumentu z 1862 r. odnalezionego w latach siedemdziesiątych XX wieku podczas remontu kościoła w Bezwoli (w XVIII wieku była to parafia cerkiewna), w którym czytamy: „Zaklinamy was Imieniem Boga, żebyście stalemi byli w wierze świętej unickiej, na wzór waszych poprzedników obu stron uciśnionych prześladowanych, gdybyście wy doczekali takich czasów, a może i gorszych, czego Boże uchwaj, gdyby przyszło do tego, żeby schizmatycy zmuszali do przyjęcia ich błędnej i fałszywej wiary, bądźcie trwałemi i nie odstępujcie nigdy swej wiary świętej, znoście prześladowania cierpliwie i mężnie na wzór naszego Świętego Józefata, który za stałość w wierze świętej unickiej był od Moskali zabity”, J. Wołodko,

Utrudnieniem dla posługi duszpasterskiej Trocewicza w bialskim klasztorze były działania władz państwowych realizujących politykę rusyfikacyjną, której jednym z założeń było włączenie unitów do Cerkwi prawosławnej. Przejawem przygotowań do wdrażania tej koncepcji były dążenia do likwidacji odrębności obrządkowej Cerkwi unickiej od Cerkwi prawosławnej<sup>22</sup>.

W ramach realizacji tych założeń Komisja Spraw Wewnętrznych i Duchownych zaleciła umieszczenie we wnętrzu przyklasztornego kościoła ikonostasu. Wznoszona na potrzeby bialskich bazylianów w drugiej połowie XVIII wieku barokowa świątynia, prawdopodobnie według projektu Antoniego Solariego, w założeniach architektonicznych nie przewidywała umieszczenia ikonostasu.

Trocewicz negatywnie ustosunkował się do zalecenia. W korespondencji skierowanej w marcu 1853 r. do biskupa administratora unickiej diecezji chełmskiej wskazywał na różnorodne problemy mogące wynikać w konsekwencji umieszczenia ikonostasu: pomniejszenie powierzchni, w często przepelnionej na skutek przybywającej dużej liczby wiernych świątyni, brak dostępu do zakrystii dla wiernych przychodzących w sprawie posług religijnych, którzy z zgodnie z obowiązującymi zasadami nie mogliby wchodzić za ikonostas. Trocewicz zaproponował, aby we wnętrzu nie przystosowanym i nie uwzględniającym w projektach ikonostasu na jego miejscu ustawić balustradę czyli romanikę<sup>23</sup>. Dobór różnorodnej argumentacji w uzasadnieniu negatywnego ustosunkowania się do zalecenia władz świadczy o wnikliwości myślenia Trocewicza. Jego uwagi o niedogodnościach będących konsekwencją umieszczenia ikonostasu w bialskiej świątyni zostały przekazane do gubernatora guberni lubelskiej<sup>24</sup>.

Przygotowania do umieszczenia ikonostasu były zaawansowane. 13 marca 1853 r. Komisja Spraw Wewnętrznych i Duchownych poinformowała o decyzji sfinansowania ikonostasu w bialskim klasztorze i wyborze wykonawcy w drodze ogłoszenia przetargu, z wyłączeniem obrazów, których namalowanie wobec braku odpowiednich wykonawców w okolicy, zamierzano powierzyć doświadczonemu na tym polu Janowi Lachonikowi<sup>25</sup>. Pracę nad ikoną świąteczną Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych powierzyła artyście z Warszawy Bonawenturze Dąbrowskiemu. W sprawie wyboru jej tematu oraz rozmieszczenia ikon apostołów Trocewicz o konsultację prosił biskupa<sup>26</sup>. Pomimo że Trocewicz wychował się w rodzinie unickiej w swojej opinii prezentował nie wystarczający stopień kompetencji w kwestiach zagadnień związanych z ikonostasem. Biskup zaakceptował szkice 23 ikon, które planowano umieścić w bialskim ikonostasie (22 czerwca 1853 r.)<sup>27</sup>.

Trocewicz wobec nieuchronności umieszczenia ikonostasu we wnętrzach bialskiej cerkwi zaproponował jego umieszczenie w głębi nawy. Jednak władze nie wydały

---

Dokument z 1862 roku znaleziony w pounickim kościele w Bezwoli, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 3, 2005, s. 205-210.

<sup>22</sup> Na ten temat m. n. J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772-1875*, Lublin 1996, s. 57-92.

<sup>23</sup> APL, ChKGK, sygn. 285, s. 229.

<sup>24</sup> Tamże, s. 230.

<sup>25</sup> Tamże, s. 232.

<sup>26</sup> Tamże, s. 238, 247.

<sup>27</sup> Tamże, s. 247.

zgody na realizację tej koncepcji i wyjaśniły, że ikonostas w miejscu zaproponowanym przez Trocewicza musiałby być mniej okazały i nie miałby odpowiedniej proporcji w stosunku do rozmiaru świątyni. Dodatkową przeszkodą byłby brak możliwości otworzenia carskich wrot do wewnątrz, co wyglądałoby komicznie. Władze odrzuciły również koncepcję przesunięcia ołtarza ponieważ generowałoby to dodatkowe koszty i nakazały ustawienie ikonostasu na początku prezbiterium i wezwały Trocewicza do zdyscyplinowania, odwołując się do opinii, że z żadnej cerkwi, w której dotychczas umieszczano ikonostasy nie było skarg<sup>28</sup>.

Prawdopodobnie w czasie kiedy funkcję przełożonego pełnił Trocewicz nie doszło do umieszczenia ikonostasu w białskiej cerkwi bazylianów. Z ikonostasem, zarówno rozmiarami jak i stylem nie komponował się zamówiony u znanego warszawskiego malarza Józefa Simmlera obraz przedstawiający scenę męczeństwa arcybiskupa połockiego Jozafata Kuncewicza. Obraz początkowo umieszczono w ołtarzu głównym<sup>29</sup>.

Poświęcenia obrazu dokonał 26 września 1861 r. biskup janowski czyli podlaski Piotr Paweł Beniamin Szymański, nadając temu wydarzeniu uroczystą oprawę gromadzącą wielu wiernych. Biskup poprowadził jak co roku z Janowa do Białej pielgrzymkę wiernych katolików obu obrządków. Ceremonii poświęcenia dokonał w kaplicy szpitala św. Karola Boromeusza w Białej, a następnie poprowadził procesję wraz z obrazem do kościoła bazylianów. Wizerunek bł. Jozafata Kuncewicza umieszczono w głównym ołtarzu. Wydarzenie to było poprzedzone miesięcznymi misjami, które tłumnie zgromadziły wiernych obu obrządków<sup>30</sup>. Umieszczenie obrazu w białskiej świątyni bazylianów połączono z obchodami odpustu bł. Jozafata. Dla zgromadzonym wiernych, których liczba została oszacowana na 15 tysięcy, zostały wygłoszone kazania krytykujące politykę cara i wzywające do zbrojnego powstania<sup>31</sup>. Działalność Trocewicza i bazylianów z klasztoru w Białej została odnotowana przez władze. 2 grudnia/20 listopada 1861 r., czyli bezpośrednio po obchodach odpustowych, na mocy rozporządzenia Naczelnika Wojennego generał-majora Mamajewa Sofroniusz Trocewicz wraz z innym zakonikiem z białskiej placówki Pelagiuszem Rzewuskim zostali aresztowani. Trocewiczowi zarzucano tolerowanie śpiewu w kościele zakazanych hymnów. Po udzieleniu napomnienia przez Naczelnika Wojennego został zwolniony. Działalność Rzewuskiego została przez Rosjan uznana za szkodliwą jeszcze w większym stopniu. Został wywieziony do Wołogdy<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> Tamże, s. 233-234.

<sup>29</sup> Tamże, sygn. 215, s. 51-52; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VIII: Województwo lubelskie, z. 2: Powiat Biała Podlaska, oprac. K. Kolendo-Korczakowa, A. Oleńska, M. Zgliński, Warszawa 2006, s. 22. Obraz przedstawiający śmierć Jozafata Kuncewicza na początku 1866 r. na rozkaz Naczelnika Wojennego powiatu białskiego w wnętrza białskiej cerkwi usunięto. Obraz został odesłany do Warszawy, a następnie w 1874 r. do Moskwy do Muzeum Rumiancewa. Odzyskany w 1921 r.

<sup>30</sup> J. M. Cygan, *Beniamin Szymański, kapucyn, biskup podlaski*, „Szkice Podlaskie”, nr 5, 1996, s. 110-119; J. Lewandowski, dz. cyt., s. 88.

<sup>31</sup> A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*, t. 2, Kraków 1930, s. 157-158.

<sup>32</sup> Kossowski, *Z dziejów unii kościelnej na terenie b. diecezji chełmskiej w latach 1851-1866*, Lublin 1938, s. 12; W. Kłobuk, *Bazylianie w Królestwie Polskim...*, s. 167.

Trocewicz powrócił do pracy w bialskim klasztorze. Jednak już nie doprowadził do ceremonialnego, z udziałem duchowieństwa i wiernych, zaplanowanego wcześniej przeniesienia relikwii Jozafata Kuncewicza do nowej, zakupionej z ofiar wiernych, trumny. Niesprzyjające okoliczności polityczne uniemożliwiły organizację ceremonii gromadzącej wiernych<sup>33</sup>.

Prawdopodobnie w celu usunięcia obrazu św. Jozafata z centralnego miejsca bialskiej świątyni przebudowano ołtarz. 22 marca 1862 r. Sofroniusz Trocewicz kierował do biskupa prośbę o oddelegowanie upoważnionego kapłana do poświęcenia mensy, aby w nadchodzące Święta Wielkanocne była możliwość sprawowania liturgii przy wielkim ołtarzu. Podczas remontu wielkiego ołtarza usunięto starą mensę i na jej miejsce umieszczono, inną, w nowej formie<sup>34</sup>.

Trocewicz jako przełożony bazylikańskiej placówki w Białej Podlaskiej był odpowiedzialny za jej kondycję materialną. Zmagał się z wieloma sprawami majątkowymi. Zakonnicy mieli trudności z wyegzekwowaniem wypłat dochodów z sum funduszowych ulokowanych na dobrach Korczówka (30 tys. zł) i Rososz (12.500 zł). Rozstrzygnięcie na mocy wyroku sądowego zdecydowało o wypłacie pieniędzy z pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego<sup>35</sup>. Prawdopodobnie nie doszło do jego wykonania. W 1862 r. Trocewicz prosił biskupa o interwencję w kwestii zaległych sum na dobrach Korczówka i Rososz, które były niezbędne na potrzeby remontu pozostającego w złym stanie technicznym gontowego dachu budynków klasztornych<sup>36</sup>.

O złej kondycji materialnej świadczą również decyzje podejmowane przez Trocewicza. W 1859 r. przeznaczyl na wynajem dla zakładu kowalskiego budynek usytuowany na przeciwko bramy prowadzącej do świątyni wykorzystywany przez służbę cerkiewną i na potrzeby przytułku. Decyzja ta wywołała niezadowolenie, którego przejawem były skierowane do biskupa skargi na częste zakłócenia nabożeństw odpustowych i liturgii przez odgłosy pracy w kuźni. Uskarżano się, że sytuacja ta przyczynia się do poniżenia chrześcijan przez społeczność żydowską<sup>37</sup>. W 1862 r. Trocewicz podjął decyzję o sprzedaży młyna klasztornego<sup>38</sup>.

Okolicznością wzbudzającą nieufność Trocewicza były przeobrażenia społeczne. Z niepokojem informował biskupa, iż: „radzili obywatele, aby najdalej do onego roku czynszować wieśniaków”. W tej sytuacji obawiał się braku rąk do pracy i poszukiwał nowego sposobu prowadzenia gospodarstwa klasztornego „bo chłopci na pewno nie będą chcieli odrabiać pańszczyzny na dotychczasowych zasadach”. Prosił o radę biskupa (30 kwietnia 1861 r.)<sup>39</sup>.

Trocewicz prawdopodobnie z powodu dotychczasowych doświadczeń nie udzielał się otwarcie w wydarzeniach związanych z powstaniem stycznowym. Z

<sup>33</sup> APL, ChKGK, sygn. 285, s. 312.

<sup>34</sup> Tamże, s. 306.

<sup>35</sup> Tamże, s. 240.

<sup>36</sup> Tamże, s. 310.

<sup>37</sup> Tamże, s. 295.

<sup>38</sup> Tamże, s. 307.

<sup>39</sup> Tamże, s. 297.

zesłania do Białej powrócił z końcem lata 1862 r. Pelagiusz Rzewuski i od 25 września tego roku był pod sekretnym dozorem policyjnym. Trocewicz był świadomy, że z racji zamieszkania w tym samym domu zakonnym i posługi w tej samej parafii był również objęty obserwacją<sup>40</sup>.

W 1863 roku Trocewicz uczestniczył w zebraniu 8 członków kapituły zakonnej zgromadzonych w Chełmie pod przewodnictwem biskupa Teraszkiewicza w celu wyboru nowego prowincjała. Otrzymał pięć głosów, natomiast dotychczasowy prowincjał Bonawentura Broniewski tylko 4. Na skutek intryg uległego władzom rosyjskim biskupa Józefa Wójcickiego wbrew wynikom głosowania prowincjałem został zakonnik o nazwisku Broniewski, podejrzewany o złożenie obietnicy podporządkowania się Cerkwi prawosławnej<sup>41</sup>. Wynik wyborów świadczy o zaufaniu jakim obdarzano Trocewicza w społeczności zakonnej. Jego dotychczasowe działania były utożsamiane z oporem przeciw polityce rusyfikacji.

Sofroniusz Trocewicz musiał przeprowadzić klasztor bazylikański w Białej przez proces kasaty. Na mocy decyzji cara Aleksandra II z 11 listopada/30 października 1864 r. Biała znalazła się wśród skasowanych pięciu męskich klasztorów zakonu bazylianów w Królestwie Polskim<sup>42</sup>. Do Białej przybyli oddelegowani urzędnicy i zakomunikowali pozostającym w bialskim klasztorze zakonnikom Sofroniuszowi Trocewiczowi i Pelagiuszowi Rzewuskiemu decyzję o kasacie. Trocewicz powiadomił konsystorz diecezji chełmskiej<sup>43</sup>. Biskup chełmski Mikołaj Kaliński za pośrednictwem dziekana dekanatu bialskiego przesłał 24 grudnia 1864 r. decyzję o przekazaniu administracji parafii „w rzeczach cywilnych i duchownych” pozostawionym w Białej zakonnikom<sup>44</sup>. Trocewicz wraz z Rzewuskim pozostali w Białej w celu pełnienia posługi duszpasterskiej.

Kasata klasztoru wiązała się z konfiskatą majątku. Trocewicz jako przełożony uczestniczył w sporządzeniu protokołu z inwentaryzacji majątku klasztornego<sup>45</sup> oraz w inspekcji mającej na celu opomiarowanie gruntów klasztornych. Był również świadkiem wyprzedazy inwentarza klasztornego oraz całego wyposażenia klasztoru: mebli, naczyń, sztućców, zastawy stołowej, narzędzi gospodarczych podczas organizowanych kilkakrotnie publicznych licytacji<sup>46</sup>. Ten sposób zbywania mienia klasztornego mógł stanowić manifestację deprecjacji społecznej zakonników. Trocewicz podczas licytacji odkupił kilka sprzętów (m. in. zegar ścienny)<sup>47</sup>. Do dyspozycji zakonników pozostawionych przy parafii pozostawiono usytuowany przy cerkwi budynek

<sup>40</sup> A. Kossowski, dz. cyt., s. 12; W. Kołbuk, *Bazylianie w Królestwie Polskim...*, s. 167; E. Niebelski, „Nieprzejednani wrogowie Rosji”. *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu*, Lublin 2008, s. 105.

<sup>41</sup> A. Boudou, dz. cyt., s. 321-322.

<sup>42</sup> P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin, s. 184-185. Były to klasztory bazylikańskie w Białej Podlaskiej, Chełmie, Lublinie, Warszawie i Zamościu.

<sup>43</sup> APL, ChKGK, sygn. 285, s. 40.

<sup>44</sup> Tamże, s. 37-39.

<sup>45</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Zarząd Dóbr Państwowych (dalej: ZDP), sygn. 13450, s. 6-9.

<sup>46</sup> Tamże, s. 18, 20-21.

<sup>47</sup> Tamże, s. 33.



klasztorny, ogród owocowy i warzywny z domem ogrodnika i dwie kryte gontem, murowane piwnice<sup>48</sup>, niewielką część umeblowania (stoły, fotel, kanapa) oraz zegar w szafie<sup>49</sup>.

Trocewiczowi powierzono również nadzór nad inwentaryzowanym, a następnie zamkniętym i opieczętowanym pomieszczeniem biblioteki, w której zasobach znajdowało się 674 książki, 48 rękopisów „w zeszytach” oraz 9 rękopisów w języku „słowiańskim”<sup>50</sup>. Prowadzenie pracy duszpasterskiej jak również życie codzienne w nowych warunkach było trudne. Trocewicz po zlicytowaniu koni klasztornych nie miał możliwości obsługi chorych na rozległym obszarze parafii, a po wydzierżawieniu zabudowań pozbawiony został kuchni i innych pomieszczeń gospodarczych. Brak służby cerkiewnej, diaka i zakrystianina uniemożliwiał należyte sprawowanie liturgii. W tej sytuacji Trocewicz z wypłacanej przez władze państwowe pensji opłacał zakrystianina<sup>51</sup>.

W drugiej połowie 1865 r. Trocewicz wraz z Rzewuskim zostali odsunięci od posługi duszpasterskiej. Zakonnicy w Białej pozostawali jeszcze kilka miesięcy, co poświadcza treść dokumentu skierowanego 3 lutego 1866 r. do nowego proboszcza zawiadamiającego o decyzji przyznania bialskim bazylianom Rzewuskiemu i Trocewiczowi wypłaty po 150 rubli rocznie na rok 1866. Wkrótce (przed 16 marca 1866 r.) z rozkazu Naczelnika Wojennego powiatu bialskiego Trocewicz został wywieziony z Białej do Warszawy<sup>52</sup>. Prawdopodobnie był to działanie z zaskoczenia, skoro uprzednio przyznano duchownemu całoroczną pensję. Decyzją władz z dnia 11 kwietnia 1866 r. został skierowany do małej i słabo uposażonej parafii unickiej w swojej rodzinnej miejscowości w Rogowie, usytuowanej z dala od centrów administracyjnych i religijnych<sup>53</sup>. Zamieszkał u siostry stryjecznej Filipy Szymaniak i jej męża Ludwika Szymaniaka (wójta gminy Repki w latach 1895-1910)<sup>54</sup>.

W związku z zapotrzebowaniem na opiekę duszpasterską podjął pracę duszpasterską w Szkopach i w pobliskich parafiach dekanatu sokołowskiego, m. in. w Łazówku podczas opustu św. Piotra i Pawła<sup>55</sup>. W 1869 r. władze wydały Trocewiczowi polecenie przeniesienia się, podobnie jak innych zakonników ze zgromadzenia bazylianów, do Radeczniczy, gdzie po kasacie tamtejszego klasztoru bernardynów budynki poklasztorne przeznaczono na miejsce internowania dla duchowieństwa unickiego<sup>56</sup>. Trocewicz podejmował szereg zabiegów, które pozwoliły mu na uniknięcie internowania w Radeczniczy i pozostanie w Rogowie. Postarał się o przedstawienie świadectwa lekarskiego wystawionego przez lekarza miejskiego Sokołowa Podlaskiego, poświadczającego jego wieloletnie zmagania się z wieloma chorobami i przebyte w

<sup>48</sup> Tamże, s. 7, 17.

<sup>49</sup> Tamże, s. 31.

<sup>50</sup> APR, ZDP, Izba Skarbowa Siedlecka, sygn. 572, s. 23-28.

<sup>51</sup> APL, ChKGK, sygn. 215, s. 49-50.

<sup>52</sup> APR, ZDP, Izba Skarbowa Siedlecka, sygn. 572, s. 46, 53-54.

<sup>53</sup> W. KOLBUK, *Bazylianie w Królestwie Polskim...*, s. 172-184.

<sup>54</sup> J. Pycka, *Historia Podlasia ciągle odkrywana*, „Tygodnik Siedlecki”, nr 21 (2015), s. 23-24.

<sup>55</sup> APL, ChKGK, sygn. 1066, s. 49.

<sup>56</sup> S. DMITRUK, *Dom bazylianów i parafia unicka w Radeczniczy (1869-1875)*, „Res Historica”, nr 39 (2015), s. 113-132.

ciągu ostatnich dwóch lat zapalania płuc<sup>57</sup>. Powołując się na dokumentację medyczną Trocewicz prosił również biskupa o pomoc w sprawie wsparcia jego zabiegów o uchylenie się od wyjazdu do Radecznic<sup>58</sup>. O pozostawienie Trocewicza w parafii w Szkopach petycję u biskupa złożyli również parafianie (1869 r.)<sup>59</sup>. Zabiegi przyniosły pomyślny rezultat. Trocewiczowi powierzono również opiekę duszpasterską nad unitami w parafiach w Rogowie, a po wyjeździe do Galicji z powodu obaw o aresztowanie księdza Emiliana Bańkowskiego (1 maja 1871 r.) również w Sawicach<sup>60</sup>. Cerkiew i majątek parafialny parafii Szkopy Trocewicz zmuszony był przekazać w Zarząd Duchowny Cerkwi Prawosławnej w czerwcu 1874 r.<sup>61</sup>. Sofroniusz Trocewicz zmarł w Rogowie 28 stycznia 1882 r.

Biografia Sofroniusza Trocewicza potwierdza trudną sytuację Cerkwi unickiej i zgromadzenie bazylianów w XIX wieku na ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskim.

Pamięć o księdzu Trocewiczu była przechowywana przez rodzinę jego stryjecznej siostry Filipę (z domu Trocewicz) Szymaniak oraz jej potomków. W przekazywanych kolejnym pokoleniom informacjach zachowały się relacje o zainteresowaniach stolarskich duchownego. Podczas pobytu w Rogowie Trocewicz zajmował się wytwarzaniem, prawdopodobnie na swój użytek, mebli. Przez kolejne pokolenia potomków Trocewicza były używane wykonane przez zakonnika duża czarna komoda i dwie szafki. W świetle relacji wnuka Filipy i Ludwika Szymaniaków - Jana Szuma - w biurku używanym przez Trocewicza zachowały się listy, będące świadectwem bogatej korespondencji Trocewicza z wieloma osobami z kraju i zagranicy. Pamięć o Trocewiczu była zachowywana również w społeczności lokalnej. Siła przekazu była niezwykle trwała przez wiele pokoleń. W świetle relacji Ludwika Kędzierskiej, wnuczki Filipa i Ludwika Szymaniaków, jako sokołowska gimnazjalistka w 1924 r. podczas szkolnej wycieczki do Rogowa nad grobem Trocewicza usłyszała od ks. Władysława Olszewskiego, proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Rogowie historię o torturach i przemocy stosowanej wobec duchownego w ostatnich latach jego życia na polecenie władz carskich.

Dzięki zaangażowaniu przedstawicieli kolejnego pokolenia potomków Trocewicza - pań Krystynie Myszowskiej i Wandzie Giersz - na cmentarzu w Rogowie został wzniesiony nowy nagrobek w formie kamiennego pomnika. Upamiętnia tę niezwykłą postać zasłużonego unickiego duchownego ze zgromadzenia bazylianów. Uroczystego poświęcenia 16 maja 2015 r. dokonał biskup diecezji drohiczyńskiej Antoni Dydycz w obecności zebranych z różnych stron Polski potomków Sofroniusza Trocewicza z rodzin Szymaniaków, Trocewiczów, Szumów, Myszowskich, Gierszów, Wicenciaków, Matejuków, Kędzierskich, Ziernickich, Romaniuków, Simoniuków, Wołosińskich, Wiszniewskich<sup>62</sup>.

---

<sup>57</sup> APL, ChKGK, sygn. 1066, s. 71-73

<sup>58</sup> Tamże, s. 76-77.

<sup>59</sup> Tamże, s. 69.

<sup>60</sup> Tamże, s. 119-120.

<sup>61</sup> Tamże, sygn. 508, s. 1-3.

<sup>62</sup> J. Pycka, *Historia Podlasia ciągle...*, s. 23-24.

## Summary

### **Basilian Sofroniusz Trocewicz (1816-1882) in the history of the Uniate Church Activity and memory**

The article presents the silhouette of Basilian Sofroniusz Stefan Trocewicz (1816-1882). Coming from peasants' family, the monk conducted his activities in Basilian monasteries across the Uniate diocese of Chełm - in Chełm, Zamość, Biała Podlaska and Warsaw. Unfavourable political circumstances in the Kingdom of Poland contributed to the Trocewicz's imprisonment in the Zamość stronghold. His last monastic outpost before the liquidation of Basilian monasteries was Biała Podlaska, where he propagated the Josaphat Kuntsevych's worship and was forced to take the monastery through the process of dissolution. Interned in his home village of Rogów, he conducted his pastoral care among Uniates from local parishes. The memory of Sofroniusz Trocewicz has been kept in his family and local community for many generations and it is still alive.